

Nieznani, Tamte dni

Słowa: Marek Smolski

Muzyka: trad.

Pamiętam, kiedy popłynął w rejs, sześćdziesiąty trzeci był,

Na groźnym Południowym już nieraz brakło sił.

Ocean burzył się i grzmiał, wtem okrzyk: "Patrzcie w przód!"

Przed dziobem wał, a tak blisko był, że z pyska doszedł smród.

Ref.: Zeszłego roku tamte dni

Minęły jakby sen,

Już dosyć ran i krwi, i łez,

Już dość okrutnych scen.

Działowy Grandswell Farrad celował tuż przed dziób,

Wieloryb szybko w oczach rósł, ogonem fale tłukł.

I nagle grzmot, powietrze ciął długiej liny jakby śmiech

I w tłustym cielsku nasz harpun tkwi, a z pyska spływa krew.

Podciągnąć cielsko pod burzę, na decku liny złóż,

Wiatr wieje w kierunku domu, więc wracać trzeba już.

Kompanii naszej flagę w tłusty grzbiet walenia wbij

I liny ciąć, i żagle staw, na północ z wiatrem rwij.